

Tytuł wystawy:  
Krzysztof Szlapa  
Refleksje. Fotografie z lat 2006-2016.

Organizator:  
Muzeum Historii Katowice, Dział Teatralno-Filmowy  
Fundacja dla Filmu i Fotografii

Kuratorka:  
Justyna Hanna Budzik

Czas trwania:  
wernisaż: 13 września 2016 r. O godz. 17.00  
wystawa: 13 września – 30 października 2016 r.

## Krzysztof Szlapa

### Refleksje. Fotografie z lat 2006-2016

Wśród licznych metafor opisujących fotografię najczęściej używane są te, które odnoszą się albo do przekonania o dokumentalnej wartości zdjęcia, jak na przykład: ślad, pamięć, świadek, oko, albo do odczucia przeciwnego, które każe w zdjęciu widzieć mistyfikację udającą rzeczywistość – kłamstwo, halucynacja, symulakrum. Zdjęcia bywają też rozpatrywane ze względu na swoją zdolność zamrażania i zatrzymywania czasu, dwuznaczny związek ze śmiercią, a także emocje, które wywołują. Relatywnie rzadko natomiast fotografia i fotografowanie porównywane są z myślą i myśleniem, które to, co widziane i oświetlone, przekształca w oświecone, wypełnione refleksją.

Słowo „refleksja”, oznaczające myśl i zastanowienie, zawiera w sobie również „refleks”, a to pojęcie z kolei rozumieć można na kilka sposobów: jako umiejętność szybkiego reagowania, ale też jako odbłask, odbicie. Refleksja w swej wieloznaczności, odsyłającej zarówno do myśli, do szybkości, jak i do światła, zdaje się być kategorią najlepiej opisującą fotografię Krzysztofa Szlapy, które wydają się zapisem myśli, nasycone metaforą właściwą tekstom literackim. Te cechy odnajduje w *Widokówkach z miasta we mnie* Krystyna Koziołek: „Jego fotografie nie dążą do zbudowania anegdoty, ale koncentrują się na studiowaniu znaczenia, które powstaje z zetknięcia w oku fotografa przedmiotów, którym obiektów odbiera oczywistość i przekształca je w studium poetyckie”. *Widokówki...* to najstarszy cykl pokazywany na wystawie i już w tym zbiorze zauważyć możemy intelektualne podejście fotografa do świata przed aparatem. Opatrzony krótkimi formami poetyckimi *Widokówki...* są wyrazem językowej wrażliwości artysty, który jest również filologiem, poszukuje słów adekwatnych do myśli ujętej w ramę kadru.

W późniejszych pracach Szlapy prezentowanych na wystawie, tworzonych przez dekadę, słowo znika, a pozostają obrazy, wypływające z uważnej obserwacji natury i przestrzeni tworzonych przez człowieka. Prześladowane przez umysł widzenie, które często pojawia się w tytułach cykli (*Natura widzenia – widzenie natury*, *Nowe widoki*), nadaje znaczenie zauważonym i zapamiętanym (*Pamiętnik*) sytuacjom. Katowicki fotograf zdaje się przestrzegać zaleceń Julio Cortáзара: „gdy się spaceruje z aparatem w ręce, ma się niemal obowiązek, aby nie przegapić przelotnego odbłasku słońca na starym kamieniu” (*Babie lato*). Szlapa nie tylko zauważa, ale też zamyśla się nad tym, co widzi. Jego aparat jest nie tyle przedłużeniem oka, co umysłu, a tym sposobem wykonane różnymi technikami zdjęcia zapraszają do refleksji także odbiorcę. Choć – wyłączając *Pamiętnik* – fotografie pozbawione są postaci człowieka, jego obecność jest wyczuwalna. To zarówno stojący przed aparatem („Ale sam aparat to nie wszystko”, jak przypomina nam w powieści Wyspa Dmitrij Strelnikoff) fotograf, który widzi i przemyśliwuje świat, jak i patrzący na fotografię widz.

Justyna Hanna Budzik (Fundacja dla Filmu i Fotografii)